fortepianowe

Miniatury

53. BEETHOVEN 2 bagatelle

WPM

Okładkę projektował Adam Młodzianowski * Redaktor: Ligia Pilecka

Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, al. Krasińskiego 11. Printed in Poland
Wyd. I - 3.120 egz. 1,4 ark. wyd. 1 ark. druk.
Papier offs. III kl. 90 g N$^{1}/_{8}$ - Kaletańskie Zakłady Papiernicze - Boruszowice
Podpisano do druku 31 III 1958. Druk ukończono V 1958.
Krak. Zakł. Graf. Nr 5, Kraków, Karmelicka 16. Nr zam. 175 - S-31. Cena 4.50 zł

2 BAGATELLE

I

Do druku przygotowali
M i A. Riegerowie

Allegretto

LUDWIK VAN BEETHOVEN
Op33 nr3

Fortepian

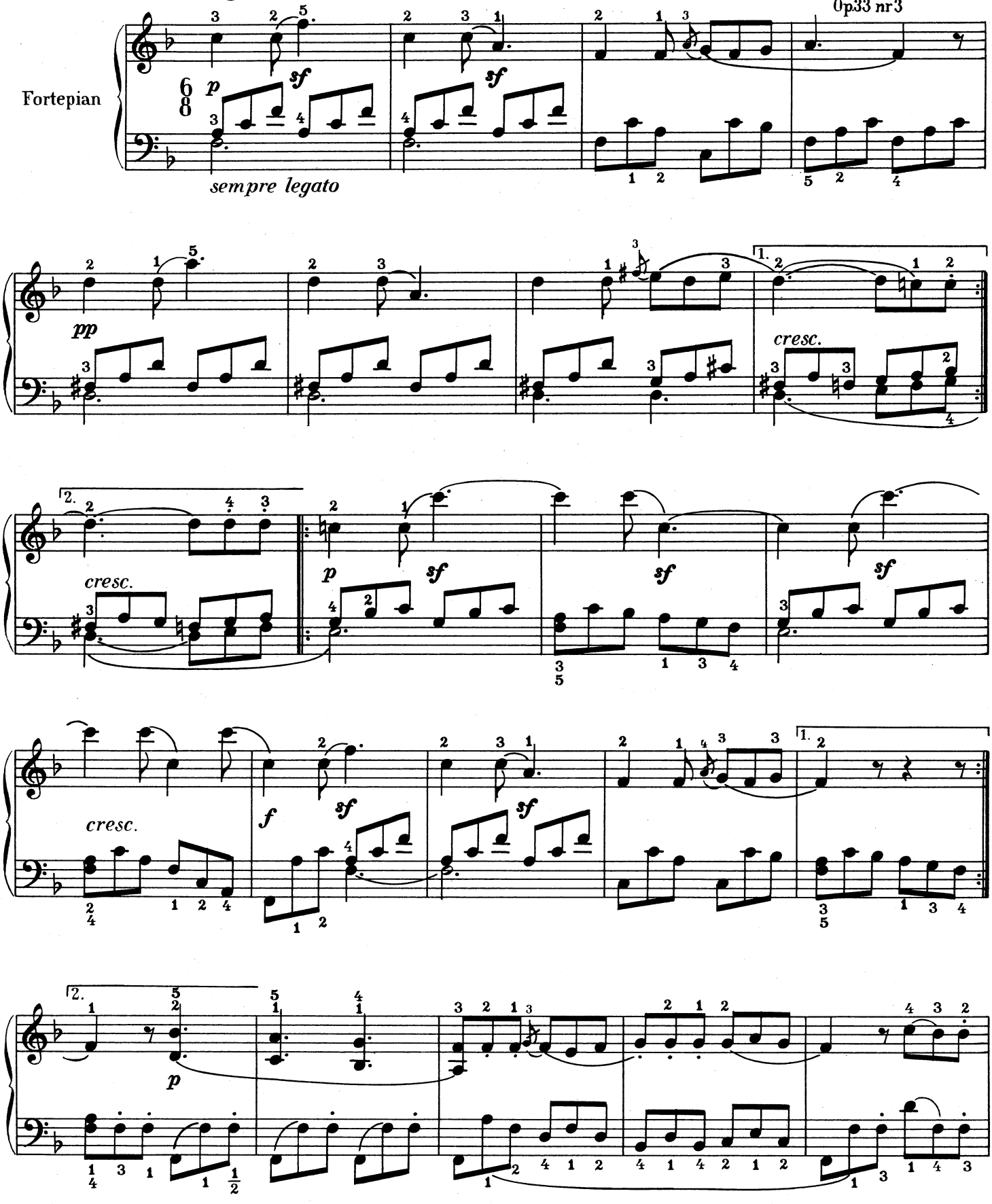

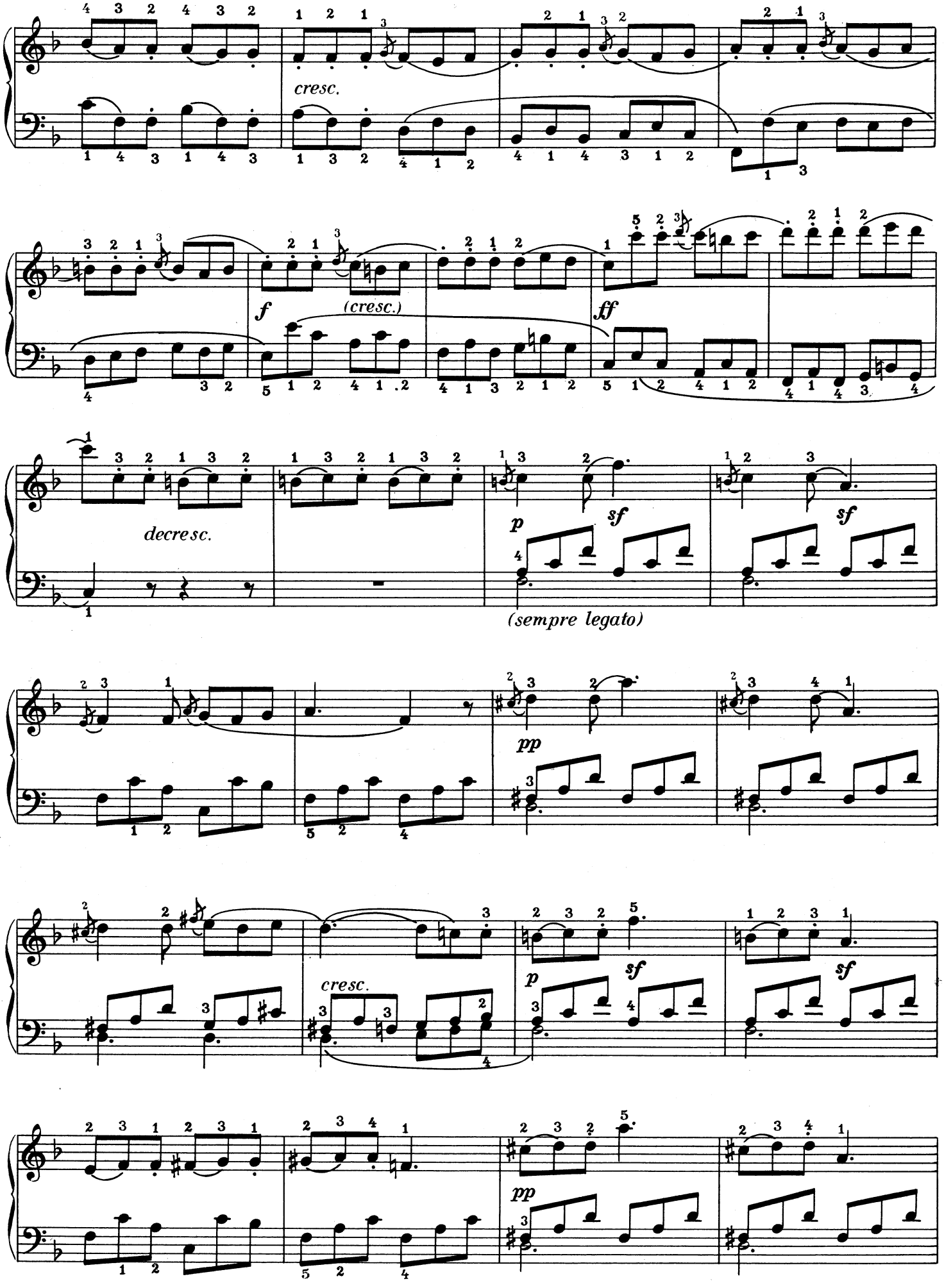
cresc.
f
(cresc.)
ff
decresc.
p
sf
sf
(sempre legato)
pp
cresc.
p
sf
sf
pp

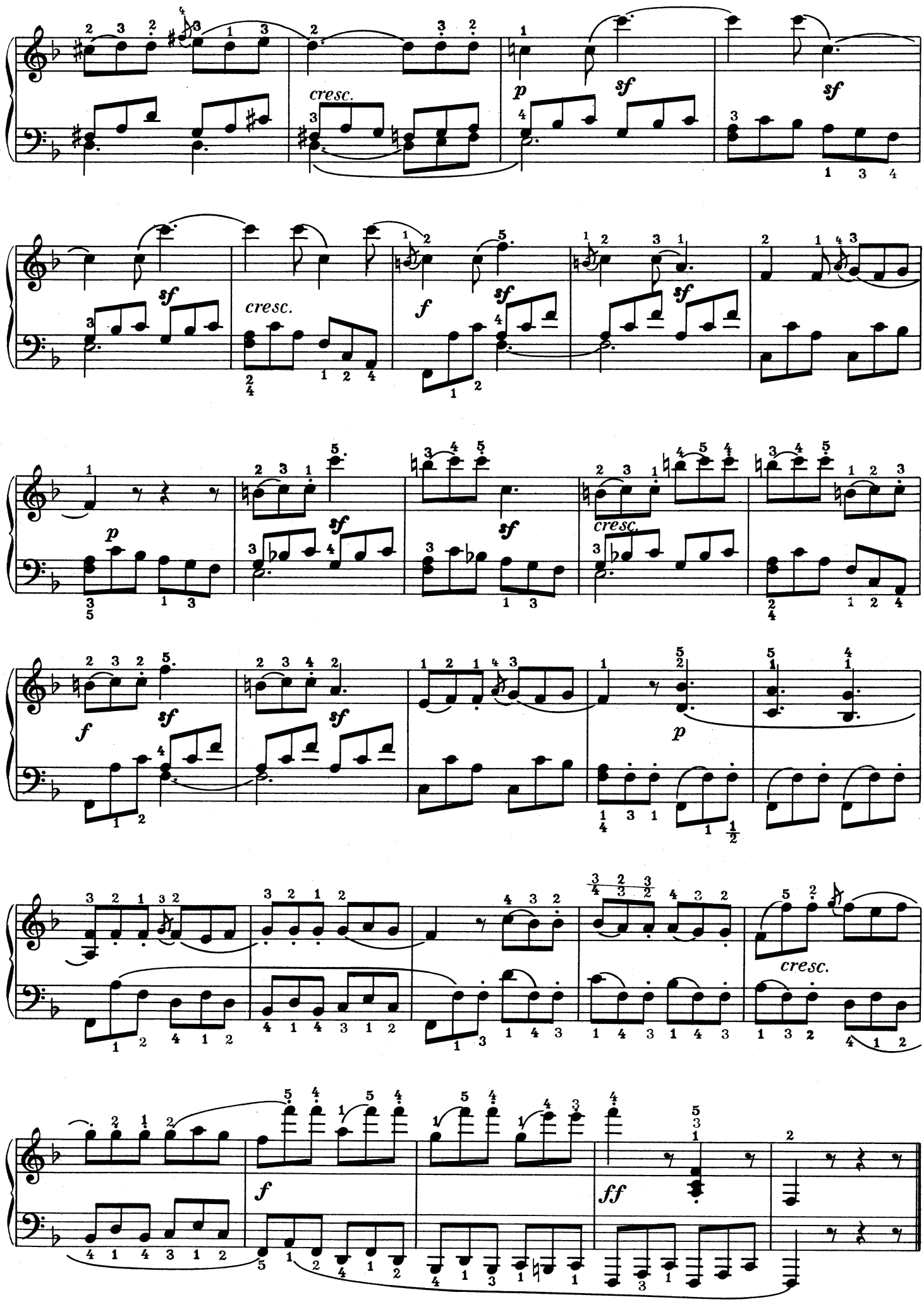
cresc.
sf
p
f
ff

II

Op.33 nr4

Andante

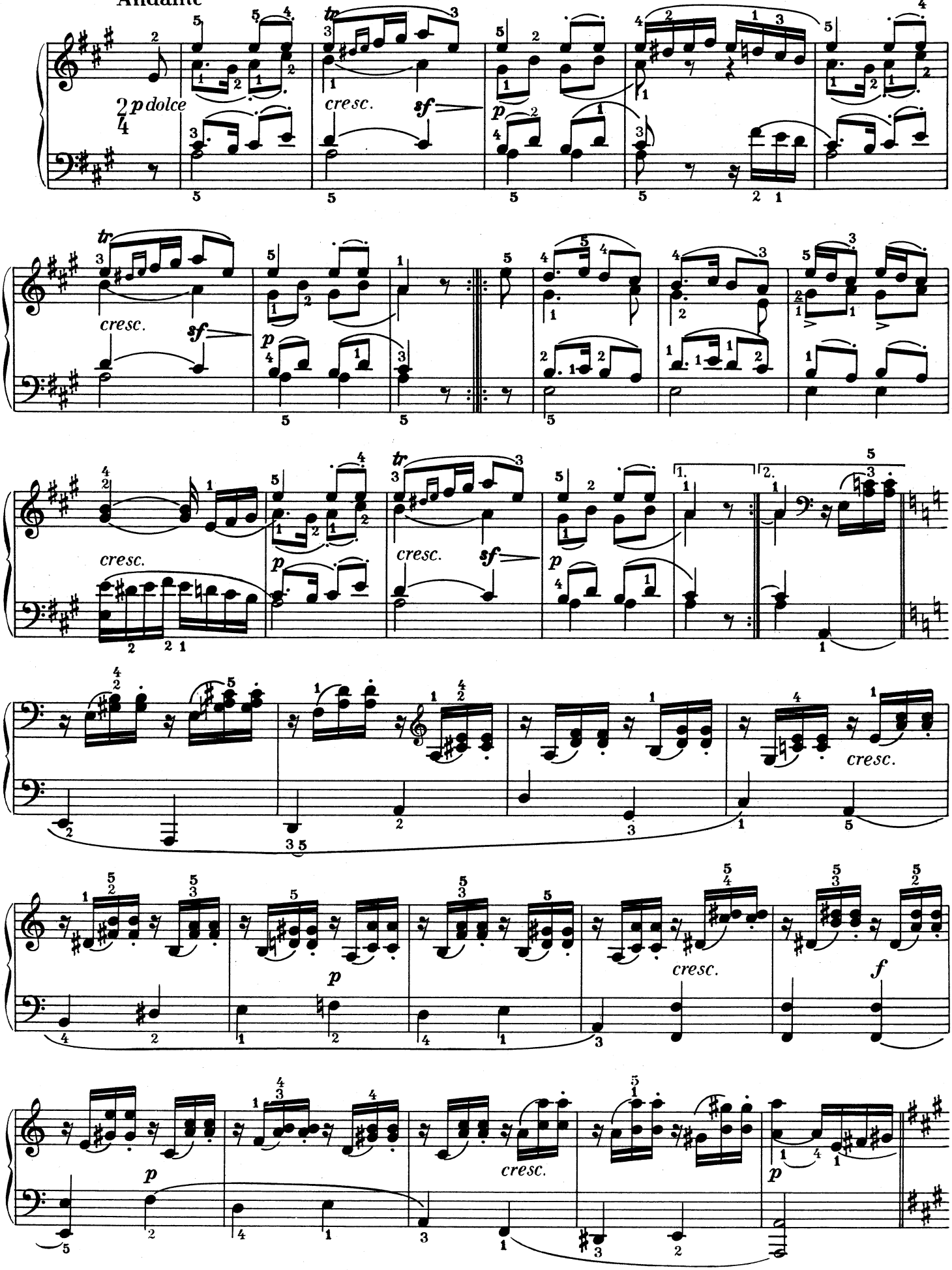

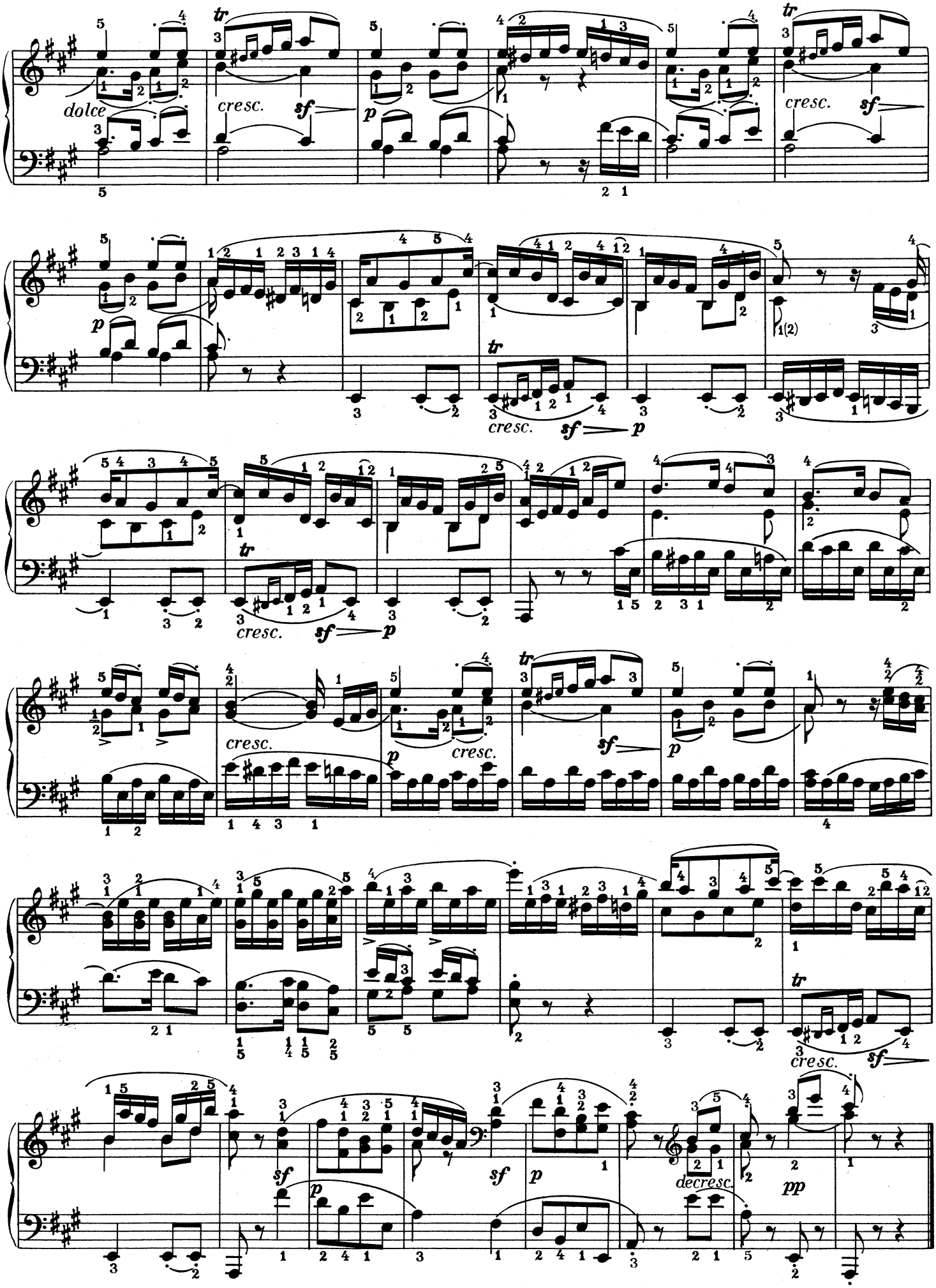
dolce
cresc.
sf
p
tr
cresc.
sf
p
tr
cresc.
sf
p
tr
cresc.
sf
p
cresc.
p
cresc.
sf
p
tr
cresc.
sf
sf
p
sf
p
decresc.
pp

Cena 4.50 zł

MINIATURY FORTEPIANOWE

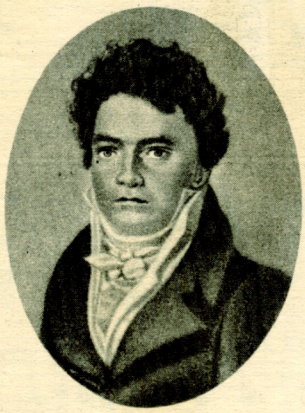

BEETHOVEN

W maju 1781 Chrystian Neefe, nauczyciel muzyki, pisał o Beethovenie: ...„chłopiec jedenastoletni o wielce obiecującym talencie. Gra bardzo biegle i z siłą na fortepianie, doskonale czyta nuty i, chcąc rzec wszystko w jednym słowie: gra przeważnie „Das Wohltemperierte Klavier" Sebastiana Bacha, które mu do rąk dał pan Neefe. Kto zna ten zbiór preludiów i fug we wszystkich tonacjach (które nazwać można prawie naszym *non plus ultra*), ten wie, co to znaczy. Młody ów geniusz zasługuje na poparcie, aby mógł podróżować. Stałby się niewątpliwie drugim Mozartem, jeżeli tak będzie postępował, jak zaczął".

A Mozart w kilka lat później, poznawszy Beethovena, powiedział: „Zważajcie na tego człeka, kiedyś będzie o nim głośno w świecie". Przewidywania te miały się już niedługo sprawdzić.

Legenda, narosła wokół życia Beethovena, przedstawia go nam jako wielkiego rewolucjonistę: kompozytora, który nowatorstwem swych dzieł tworzył nową epokę — artystę, który nie bał się bronić swej godności w imię wielkości sztuki — wreszcie człowieka, którego życie treść swą czerpało z tytanicznej, tragicznej walki z losem.

Ludwik van Beethoven (1770—1827) wyrósł wprawdzie z rodziny, zajmującej się muzyką zawodowo, lecz atmosfera jego dzieciństwa nie sprzyjała rozwojowi zamiłowań artystycznych. Rozpijaczony ojciec szybko zdał sobie sprawę z możliwości wykorzystania niezwykłych zdolności syna — katorżniczym sposobem uczył go gry na fortepianie i skrzypcach. Ośmioletniemu chłopcu kazał wystąpić na publicznym koncercie, w ten sposób można bowiem było zdobyć pieniądze. Pierwszym prawdziwym pedagogiem stał się Chrystian Neefe, zarazem przyjaciel i doradca osamotnionego chłopca.

Czternastoletni klawesynista orkiestrowy, później organista na bońskim dworze, Beethoven — początkujący kompozytor — nieustannie troszczy się o dalsze studia muzyczne. W 1787 roku poznaje w Wiedniu Mozarta, zaś pięć lat później osiada tam na stałe. Kolejno studiuje pod kierunkiem Haydna, Schenka, Albrechtsbergera i Salieriego — jego żywiołowy talent nie mieści się w rygorystycznych kanonach kompozytorskiej rutyny. Nauka pomogła Beethovenowi zdobyć dyscyplinę formalną, treść stworzyć miał on sam.

Nieokrzesany, narowisty, pochmurny Beethoven zdumiewająco szybko zdobywa arystokratyczne salony; nie jego muzyka to sprawia, lecz wirtuozostwo fortepianowe i wspaniały talent improwizatorski. Nie ma on w tej dziedzinie równego sobie, zaś owe niemiłe cechy usposobienia — to dla wytwornego audytorium egzotyka, oryginalność.

Zaledwie jednak zaświtała Beethovenowi nadzieja sławy, zaledwie rozpoczął komponować, pojawiły się oznaki najstraszliwszej dlań choroby: głuchoty. Tragiczne zmagania wielkiego muzyka z nieodwracalnością losu doprowadzają w 1802 r. do kryzysu, kiedy jest on o krok od samobójstwa. Świadectwem jest napisany wówczas „Testament heiligenstacki".

Jeszcze kilka lat zostało Beethovenowi — pianiście, dyrygentowi; jeszcze koncertuje, jeszcze stara się oszukać siebie i ludzi, lecz bezskutecznie: ogarnia go cisza tak głęboka, że może już tylko wsłuchiwać się w wewnętrzny głos który dyktować mu będzie najpiękniejsze takty nowej muzyki. Wszystkie siły ześrodkowuje teraz na kompozycji. Życie jego to rodzinne kłopoty, praca twórcza i orzeźwiające samotne spacery wśród kojącej udręczony umysł przyrody. Od 1819 kompozytor porozumiewa się wyłącznie za pomocą zeszytów konwersacyjnych.

Tymczasem sława jego zatacza coraz szersze kręgi — Szwedzka Akademia Sztuk zaprasza Beethovena w poczet swych członków, Ludwik XVIII przesyła złoty medal za mszę, mnożą się wykonania dawnych i nowych utworów.

Zdrowie kompozytora wyczerpuje się coraz bardziej. Przewlekła choroba oczu, później puchlina wodna załamują ostatecznie jego siły; 26 marca 1827 Beethoven umiera.

Wielkie jest bogactwo dziedzictwa kompozytora: dziewięć symfonii, które rodzaj ten wyniosły na niedoścignione wyżyny, uwertury (*Koriolan*, *Egmont*, *Leonora*), pięć koncertów fortepianowych, wspaniały *Koncert skrzypcowy*, trzydzieści trzy sonaty fortepianowe, wariacje, nadzwyczaj piękne kwartety smyczkowe, sonaty skrzypcowe, pieśni. Zostawił też operę *Fidelio* i ogromną, monumentalną *Missę solemnis*.

2 BAGATELLE

Beethoven nie lubił schlebiać gustom słuchaczy, to on naginał i kształcił ich smak, to on tworzył nowe gatunki muzyki. Tak się jednak złożyło, iż właśnie Beethoven dał w swych *Bagatellach* początek miniaturze fortepianowej, a miniatura — wiadomo stała się „szlagierem" rozmuzykowanych mieszczan od pierwszych dziesiątków lat zeszłego wieku począwszy. Bagatelle, pieśni bez słów, ländlery, walce, na dwie lub cztery ręce, jeden czy dwa fortepiany — oto co było ulubioną strawą muzyczną ówczesnych, jak byśmy dziś powiedzieli, melomanów. Nie znane były jeszcze recitale, koncerty nie tak liczne i powszechne; ludzie garnący się do muzyki zdani byli w znacznej mierze dosłownie na „własne ręce". Potrzebny był repertuar utworów drobnych, dość łatwych dla niewprawnych palców amatora, wreszcie dostosowany do estetycznego wyrobienia ówczesnego masowego odbiorcy. Sentymentalne, miękkie serca dam przeżywały liryczne uniesienia nad nieporównanymi *Pieśniami bez słów* Mendelssohna.

Beethoven do kompromisów nie bardzo był zdolny to też jego miniatury nigdy nie obniżają swej artystycznej wagi, li tylko dla zdobycia popularności. *Bagatelle* są proste, skromne, ale nie uproszczone i zubożone.

Kompozytor zostawił trzy zbiorki bagatell w opusach 33, 116, 119. *Opus* 33 powstało w roku 1802.

Nie trudno spostrzec, iż kompozycje te wywodzą się w prostej linii z tradycji Haydna i Mozarta, zwłaszcza *Bagatella nr 3* — żywa, ruchliwa, wartko płynąca, wyrazista dynamicznie, o bardzo prostej formie; nr 4 — jak w tańcach ze suity parami układanych — kontrastuje z miniaturą poprzednią: kroczące wolno *Andante* z nie zaznaczonym jakby menuetowym *Minore* w środku. W *Bagatelli* tej silniej zaznacza się w budowie ślad Beethovenowskiej ręki. Forma jest bogatsza: trzyczęściowy schemat urozmaicają wariacje melodii głównej.

Obydwie *Bagatelle*, nie nastręczając najmniejszych trudności technicznych, swym wdziękiem i prostotą zdobyć potrafią niewątpliwie wielu wykonawców.

tch